

Parafia św. Augustyna

ul. Nowolipki 18, 01-019 Warszawa

Msze św. dzień powszedni: 7⁰⁰, 8⁰⁰, 9⁰⁰, 18³⁰
niedziela: 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 13⁰⁰, 18³⁰ i 19⁴⁵

Spowiedź św. na każdej Mszy św.

Kancelaria: od wtorku do piątku w godz. 9³⁰ - 10⁰⁰; 16⁰⁰ - 17⁴⁵
tel.: 22-838-30-95 tylko w godz. urzędowania

Konto parafii św. Augustyna: 56 1240 2063 1111 0010 0087 4213

5. Niedziela Wielkanocna

7 maja 2023

LITURGIA SŁOWA

Dz 6, 1-7; Ps 33; 1 P 2, 4-9; J 14, 1-12

Ref. psalmu: **Okaż swą łaskę ufającym Tobie.**

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzycie. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. Znaście drogę, dokąd Ja idę”. Odezwiał się do Niego Tomasz: „Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?”. Odpowiedział mu Jezus: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście”. Rzekł do Niego Filip: „Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy”. Odpowiedział mu Jezus: „Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie



zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: Pokaż nam Ojca? Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie, wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca”.

Pan Jezus żegna się z apostołami. Zwróć uwagę, z jaką czułością i troską zwraca się do nich. Zna ich serca. Jest wrażliwy na ich przeżycia: „Niech się nie trwoży serce wasze”.

Z uwagą będę słuchał słów Jezusa. Pomyślę, że mówi wprost do mnie. Zna obecny stan mojego serca. Jakie uczucia odnajduję w tej chwili w moim wnętrzu? Czego w życiu boję się najbardziej? Spróbuję zawierzyć Jezusowi to wszystko, co odbiera mi poczucie bezpieczeństwa i wywołuje lęki.

Jezus opowiada mi o wieczności. Mówi mi, że jest dom, w którym oczekuje mnie Ojciec. Jakie myśli i uczucia budzą się we mnie, gdy spontanicznie zaczynam rozważać o wieczności? Czy potrafię wyobrazić sobie Boga jako Ojca, który oczekuje mnie z tęsknotą?

Jezus, który zna serca apostołów, uświadamia im prawdę, że nie znają Ojca, nie mają o Nim prawdziwego wyobrażenia. Jaki jest mój obraz Ojca? Czy wywołuje on we mnie uczucia ciepła, miłości, bezpieczeństwa? Czy mój obraz Ojca nie wywołuje we mnie negatywnych uczuć. Czy potrafię wyobrazić sobie siebie jako dziecko tulone w ramionach Ojca?

Jezus mówi, że pomoże mi odnaleźć prawdziwy obraz Ojca. On, który sam jeden wie, jak cudowne i pełne dobroci jest oblicze Ojca. Chce, abym i ja Go poznał. Chce być moją drogą do Ojca. Będę więc prosił jak Filip, z pokorą i szczerością: „Panie, pokaż mi Ojca”.

Poproszę Jezusa, aby moje uczucia przeniknęły swoimi uczuciami do Ojca, abym mógł pragnąć Ojca Jego pragnieniami, aby nauczył mnie zbliżać się do Ojca jak dziecko. Będę powtarzał: *Ojciec nasz...*

KOMENTARZE DO CZYTAŃ

Przygotowane przez Bractwo Słowa Bożego

Wyjątkowo, zachęcam, by przed lekturą komentarza do pierwszego czytania odczytać ten do Ewangelii – chcę bowiem zwrócić uwagę na przemianę, która dokonała się w sercach Apostołów. Ewangelia przedstawia ich jeszcze jako „nieopierzonych” studentów wiary, którzy usiłują rozwiązać trynitarną wersję dylematu „jajka i kury” – kto jest pierwszy: Ojciec czy Syn? Nie są jeszcze gotowi, by pojąć ich jedność – bo nie mają Ducha Ojca i Syna. Tymczasem pierwsze czytanie prezentuje Apostołów już jako „starych wyjadaczy” – dystyngowanych profesorów teologii, którzy spoglądają na świat oczyma uformowanej wiary. Potrafią więc zarówno zachować priorytety (Nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniedbali słowo Boże, a obsługiwali stoły), jak i zaradzić prozaicznym problemom wspólnoty (Upatrzcie siedmiu mężów spośród siebie – im zlecimy to zadanie).

Komentarz do psalmu

Powróćmy do wyjściowego problemu pierwszego czytania: Helleniści (= chrześcijanie pochodzenia pogańskiego) zaczęli szemrać przeciwko Hebrajczykom (czyli chrześcijanom pochodzenia żydowskiego), że przy codziennym rozdawaniu jałmużny zaniedbywano ich wdowy. W czyje usta włożylibyśmy dzisiejszy psalm: hellenistów, Hebrajczyków czy wdów? Pomyślmy... Nie jest to utwór „szemrzących”, lecz sprawiedliwych i bogobojnych, którzy oczekują łaski Pana, aby ocalił ich życie od śmierci i żywił ich w czasie głodu. A zatem, mamy w nim dopatrzeć się serc wdów, wyznających, iż wypowiedziane w ich sprawie słowo Pana będzie prawe, a każde Jego dzieło – godne zaufania.

Komentarz do drugiego czytania

W lekcjonarzu, dzisiejsze drugie czytanie nosi nazwę: „powszechnie kapłaństwo”. Chodzi o to zdanie: Niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, miłych Bogu przez Jezusa Chrystusa. Możemy je odnieść do wszystkich bohaterów pierwszego czytania, choć w odpowiednim porządku: do hellenistów, Hebrajczyków i wdów, w jednym sensie, a do Apostołów, wspieranych przez diakonów, w drugim – co zwięźle wyjaśnia Katechizm: „Podczas gdy kapłaństwo wspólne wiernych [= pierwszy sens] urzeczywistnia się przez rozwój łaski chrztu, przez życie wiarą, nadzieją i miłością, przez życie według Ducha, to kapłaństwo urzędowe [= drugi sens] służy kapłaństwu wspólnemu. Przyczynia się ono do rozwoju łaski chrztu wszystkich chrześcijan. Jest ono jednym ze środków, przez które Chrystus nieustannie buduje i prowadzi swój Kościół” (KKK 1547).

Komentarz do Ewangelii

W tym dialogu – jak zresztą wielu innych fragmentach czwartej Ewangelii – ma miejsce swoiste zapętlenie: z jednej strony, wiara w Ojca powinna przechodzić w wiarę w Jezusa (Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie!); z drugiej strony, to Jezus objawia Boga (Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca... Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca). Ten logiczny paradoks wcale nie jest do rozwikłania, ponieważ jest on zakorzeniony w rzeczywistości Trójcy Świętej – jego funkcją jest objawić tajemnicę bytu Boga, czyli jedność (komunijność): Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? ... Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie! Nie bez powodu więc wczytujemy i wsłu-

KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

1657 W szczególny sposób tu właśnie jest praktykowane *kapłaństwo chrzcielne* ojca rodziny, matki, dzieci i wszystkich członków wspólnoty rodzinnej "przez przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, świadectwo życia świątobliwego, zaparcie się siebie i czynną miłość". Dom rodzinny jest więc pierwszą szkołą życia chrześcijańskiego i "szkołą bogatszego człowieczeństwa". W nim dziecko uczy się wytrwałości i radości pracy, miłości braterskiej, wielkodusznego przebaczenia, nawet wielokrotnego, a zwłaszcza oddawania czci Bogu przez modlitwę i ofiarę ze swego życia.

1658 Należy jeszcze wspomnieć o pewnych osobach, które ze względu na konkretne warunki, w jakich muszą żyć - chociaż często wcale tego nie chciały - są szczególnie bliskie sercu Jezusa, a zatem zasługują na specjalną miłość i troskę Kościoła, a zwłaszcza duszpastery. Dotyczy to dużej liczby osób *żyjących samotnie*. Wiele z nich pozostaje *bez ludzkiej rodziny*, często z powodu ubóstwa. Są wśród nich tacy, którzy przeżywają swoją sytuację w duchu Błogosławieństw, wzorowo służąc Bogu i bliźniemu. Trzeba przed nimi wszystkimi otworzyć drzwi domów rodzinnych, "Kościółów domowych", i wielkiej rodziny, jaką jest Kościół. "Nikt nie jest pozbawiony rodziny na tym świecie: Kościół jest domem i rodziną dla wszystkich, a szczególnie dla (utrudzonych i obciążonych) (Mt 11, 28)".

chujemy się w ten dziwny dialog dopiero w okresie wielkanocnym, oczekując na dopełnienie misterium paschalnego przez Wniebowstąpienie i Pięćdziesiątnicę: uczniowie bez pomocy Ducha Święte-

go nie są w stanie wnikać w rzeczywistość Trójcy przekazywaną przez słowa Jezusa – dlatego wklajają się w rozumowania, które nie przynoszą sensownych konkluzji; dopiero oświecenie umysłu przez

Ducha Świętego pozwala im przejrzeć.

Komentarze zostały przygotowane przez ks. Błażeja Węgrzyna

ŚW. STANISŁAW bp i m. – (ok. 1030 - 1079)

Święty Stanisław, Biskup i Męczennik, jeden z głównych Patronów Polski urodził się w Szczepanowie k. Bochni ok. 1030 r. Przypuszczalnie ukończył szkołę, katedralną w Krakowie, przeznaczoną dla wykształcenia przyszłych duchownych, potem podróżując po Europie kontynuował swoją edukację. Biskup Sula-Lambert powierzył mu pracę w kancelarii książęcej na Wawelu, zaś król Bolesław Śmiały w 1072 r. zdecydował, iż zostanie biskupem w Krakowie.

Diecezja Krakowska obejmowała wówczas obszar niemal 55.000 km², zamieszkały przez 200 tys. ludzi, wśród których duszpasterzowało ok. 200 księży. W trosce o powierzona diecezję św. Stanisław zakładał dalsze parafie, starając się o nowe fundacje kościelne. Drugim nurtem jego działalności stało się odnowienie struktur kościelnych po okresie wewnętrznej wojny, jak i niszczycielskiego najazdu Czechów (lata 1034-1038). W czasie zarządzania diecezją przez św. Stanisława biskupstwo krakowskie przodowało w dziele odnowy i umocnienia polskiego Kościoła.

Działalność biskupa zakończyła się ostrym konfliktem z królem Bolesławem Śmiałym. W 1079 r. bp Stanisław poniósł męczeńską śmierć, natomiast król utracił tron i musiał opuścić Polskę.

Od ponad stu lat trwa spór historyków dążących do wyjaśnienia przyczyn zatargu. Najbliższe wydarzeniom "Kronika polska" Galia Anonima, spisana w 40 lat po tragicznych wydarzeniach, poświęca relacji zaledwie trzy zdania, zawierając poważne niedomówienia:

"Jak zaś doszło do wypędzenia króla Bolesława z Polski, długo byłoby o tym mówić; tyle wszakże można powiedzieć, że sam będąc pomazańcem [Bożym] nie powinien był [drugiego] pomazańca za żaden grzech karać cielesnie. Wiele mu to bowiem zaszkodziło, gdy przeciw grzechowi grzech zastosował i za zdradę wydał biskupa na obcięcie członków. My zaś ani nie usprawiedliwiamy biskupa-zdrajcy, ani nie zalecamy króla, który tak szpetnie dochodził swych praw." (tł. M. Grodzicki)

Kronikarz nie usprawiedliwia biskupa, łagodnie traktuje zdradę i grzech, ostro natomiast potępia postępowanie króla, którego działanie przyczyniło się do wypędzenia z kraju. Warto odnotować, że "Kronika" powstawała ku chwale króla Bolesława Krzywoustego, syna Władysława Hermana, który doszedł do władzy dzięki wypędzeniu Bolesława Śmiałego.

Kronika Wincentego Kadłubka spisana w sto lat później daje szerszy opis wydarzeń. Wynika z niej, że św. Stanisław napominał króla w sprawie krzywdzącego postępowania wobec swoich poddanych, szczególnie rycerstwa i ich rodzin; w końcu obłożył go klątwą. Bolesław Śmiały wysłał siepaczy, aby zabili biskupa - jednakże nie zdołali tego uczynić. Wyrok wykonał osobiście król - 11 kwietnia 1079 r., przypuszczalnie na Skałce. Doprowadziło to do odsunięcia króla od władzy, który był zmuszony opuścić Polskę i schronić się na Węgrzech, gdzie zmarł w dwa lata później.

W 1904 r. historyk Tadeusz Wojciechowski w książce pt. "Szkice historyczne XI w." omawiając

dzieje upadku króla Bolesława nazwał biskupa zdrajcą, popierającego najazd na Polskę króla czeskiego Wratysława. "Pojawienie się książki Wojciechowskiego wywołało jedną z największych batalii polemicznych w dziejach naszej historiografii /.../ pogląd na sprawę św. Stanisława stawał się niemal automatycznie legitymacją świadcząca o stanowisku politycznym i światopoglądowym tego, który go wygłaszał". (opinia prof. M. Plezi) Przy aktualnym stanie badań w krytycznych publikacjach interpretuje się, iż przyczyną zatargu między królem Bolesławem a biskupem Stanisławem stały się skrytobójstwa popełnione na rozkaz królewski, jak i zabijanie dzieci zrodzonych w pozamałżeńskich związkach rodzin rycerzy podejmujących wyprawy wojenne. Biskup stający w obronie zasady moralności zabraniającej przelewania krwi niewinnej godził w wolę króla, co poczytano za zdradę nie państwa, lecz władcy.

Kult św. Stanisława

Ciało św. Stanisława pochowano na Skałce w kościele św. Michała, następnie w połowie XII w. przeniesiono je do Katedry Wawelskiej (starsza historiografia podaje rok 1088). Dnia 17 września 1253 r. papież Innocenty IV dokonał kanonizacji, ogłoszenie jej w Polsce zaplanowano na rok następny. Dnia 8 maja 1254 r. w Krakowie odbyły się uroczystości połączone z podniesieniem relikwii i umieszczeniem ich na środku prezbiterium Katedry Wawelskiej w obec-



ności książąt piastowskich: Bolesława Wstydlivego, Kazimierza, Przemysława I, Ziemowita, Władysława, rzesz rycerstwa i wiernych z całego kraju. W wieku XVII bp Marcin Szyszkowski ufundował nowy grób św. Stanisława: w latach 1626-1629 stanął baldachimowy, wolno stojący ołtarz św. Stanisława. Pośrodku konfesji na ołtarzu, na ramionach czterech klęczących aniołów umieszczono w 1631 r. srebrną trumnę z prochami Świętego. Osobno jest przechowywany relikwiarz czaszki Świętego. Podczas potopu szwedzkiego katedra została splądrowana, relikwie zbeszczeszczono, kosztowności wraz z trumną zagrabiono. Po zakończeniu wojny postarano się o godne złożenie relikwii w nowej srebrnej trumnie (1671 r.). Najbardziej znanym opisywanym cudem św. Stanisława, przedstawianym powszechnie w ikonografii jest wskrzeszenie Piotrawiny. Mianowicie św. Stanisław powiększając dobra biskupstwa krakowskiego kupił wieś od rycerza Piotra. Po jego śmierci spadkobiercy zaczęli się domagać zwrotu majątku. Żaden ze świadków, z obawy przed represjami niechętnego już wówczas biskupowi króla, nie chciał zeznawać w obronie św. Stanisława. Wówczas biskup po trzydniowych modlitwach i poście odprawił Mszę św., udał się

w pontyfikalnych szatach na przykościelny cmentarz, polecił rozkopać mogiłę zmarłego przed 3 laty rycerza, dotknął go biskupim pastorałem dokonując cudu wskrzeszenia. Tak cudownie przywrócony do życia rycerz złożył świadectwo przed sądem broniąc racji Biskupa Stanisława.

W "Żywocie Św. Stanisława" napisanym przez Wincentego z Kielc odnajdujemy opis cudownych znaków następujących po śmierci Świętego. Jego posiekane ciało było strzeżone przez cztery orły wysłane przez Boga, które chroniły relikwii przed sępami i innymi krwiożerczymi ptakami. W nocy porozrzucane cząstki ciała rozbłysły przedziwnym światłem, następnie zaś cudownie się zrosły. Modlącym się przy grobie objawiał się Biskup celebrujący Mszę św., śpiewający psalmy, niekiedy pouczający i udzielający pocieszenia.

Od czasu kanonizacji św. Stanisław wszedł na stałe do dziejów Polski. Stał się obrońcą Polski i Polaków nazywanym "Pater Patriae" (Ojciec Ojczyzny). Do jego grobu pielgrzymowały tak liczne rzesze wiernych, iż wkrótce Katedra Wawelska została uznana pierwszą polską świątynią. Opisywane cudowne zrośnięcie się jego porąbanego mieczem ciała będzie symbolizowało scalenie Polski po

rozbiciu dzielnicowym. W ciągu wieków kilkakrotnie składano tu wojenne trofea, m.in. krzyżackie sztandary po zwycięstwie pod Grunwaldem w 1410 r., a po odzieszczy wiedeńskiej w 1683 r. król Jan III Sobieski umieścił przy grobie wielką chorągiew wezyra. W 1765 r. ustanowiono order św. Stanisława nadawany corocznie podczas majowych uroczystości w kościele św. Krzyża w Warszawie.

W liturgicznym kalendarzu powszechnym wspomnienie św. Stanisława przypada 11 kwietnia. Jednakże w Polsce przyjęto jako datę święta dzień 8 maja, pamiątkę ogłoszenia jego kanonizacji w Polsce. Powodem utrzymywania tego terminu obok tradycji jest pragnienie, aby świętowaniu nigdy nie przeszkodził okres Wielkiego Postu. W średniowieczu obchodzono je we wszystkich diecezjach polskich (poza kamieniecką) jako święto nakazane, wolne od pracy fizycznej, nauki i rozpraw sadowych. Każdego roku organizowana jest majowa uroczysta procesja z Wawelu na Skalkę, gdzie przed kościołem św. Michała i klasztorem OO. Paulinów odprawiana jest Msza św. z udziałem przedstawicieli Episkopatu Polski i gości z zagranicy.

ks. Stanisław Rospond CM

OGŁOSZENIA

1. Dziękujemy za złożone ofiary na remont naszego kościoła.
2. W maju zapraszamy na **nabożeństwa majowe** z wystawieniem Najświętszego Sakramentu – codziennie o godz. 18:00.
3. Dziś – spotkanie **Żywego Różańca** po Mszy św. o godz. 8:30 w kaplicy MB oraz spotkanie **Rodzin Różańcowych** po Mszy św. o godz. 11.30 w dolnym kościele.
4. W drugą sobotę miesiąca odprawiamy **Mszę św. o godz. 9:00 pod obrazem Matki Bożej Muranowskiej** prosząc o wszelkie łaski dla naszej parafii. Jest to Msza św. intencją zbiorową.
5. Wspomnienia liturgiczne:
poniedziałek – uroczystość **św. Stanisława**, bp. i męczennika, głównego Patrona Polski.
sobota – wsp. **Matki Bożej Fatimskiej**.

Prosimy o ofiary na pokrycie kosztów druku gazetki. **Bóg zapłać!**

Redagują: ks. prał. Walenty Królak oraz Parafianie.

www.swaugustyn.pl

Wydawca: Parafia św. Augustyna, ul. Nowolipki 18, 01-019 Warszawa. 300 egz. Opracowanie biuletynu i druk: lis888@wp.pl